

MIG

Miesięczny Informator Gimnazjalny



Miesięcznik
Maj 2004
Cena: 60 gr.

Drodzy Gimnazjaliści

Witamy Was już prawie wakacyjnie. Przyznacie, że myślicie już zapewne o wakacjach, a to piękne wydarzenie już za około 30 dni. Ale nim nastąpi czas błęgiego wypoczynku, czeka nas wytężona praca.

Spotykamy się w maju, pięknym miesiącu, który dla wielu z nas będzie się kojarzył z radykalnymi zmianami. To właśnie pierwszego maja przystąpiliśmy do Wspólnoty Europejskiej, a trzecioklasiści 5-6 maja pisali egzamin gimnazjalny.

W tym miesiącu świętujemy także Dzień Matki. Docenie więc trud swoich Matek.

W tym numerze „MIG-a” znajdziecie stałe kąciki: europejski, komputerowy, muzyczny, english page, ale także nowe tematy i artykuły. Podzielimy się z Wami refleksjami z warsztatów dziennikarskich, które odbyły się w naszym gimnazjum a przeprowadzili je studenci Szkoły Głównej Handlowej z Warszawy. Opowiemy o pobycie członków redakcji „Mig-a” w siedzibie spółki „Agora” w Warszawie, gdzie wydawana jest Gazeta Wyborcza oraz o pracy redaktorów dziennika.

Trzecioklasistom życzymy pomyślnego dostania się do wybranej szkoły średniej, a Wam młodszy gimnazjaliści życzymy jak najlepszych wyników końcoworocznych.

Do zobaczenia!

Redaktor naczelna:
Kamila Arkabuz

Warsztaty czy lekcja pokory...?

Dnia 24 kwietnia w ramach akcji „Szkoła z klasą”, której tytuł zdobyliśmy w tym roku, o czym już wcześniej informowaliśmy na łamach naszej gazetki, odbyły się w przysuskim Gimnazjum warsztaty dziennikarskie. Swoje umiejętności zaprezentowali przed dwudziestoma zainteresowanymi owym rzemiosłem, studenci warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej: Tomek Gryniewicz, powszechnie znany jako Tigi, Tomek Rakowski czyli Raq oraz Roman Kocemba.

Tematyką owych zajęć był wywiad, zarówno od strony technicznej, formalnej, jak i samej sztuki porozumiewania się z rozmówcą, a co najważniejsze próba stworzenia wywiadu doskonałego. Uczniowie mieli między innymi okazję sprawdzić swoje umiejętności piśmiennicze, logiczne, a także skojarzeniowe. Całe zajęcia trwały bite sześć godzin, dodam jednak, że nie było momentu, by kogokolwiek ogarnęła choćby chwilo-wa nuda.

Na koniec, przyznam – fantastycznego spotkania udało nam się uzyskać trochę interesujących informacji o prowadzących warsztaty, które dla zainteresowanych zamieszczam poniżej:



Tigi, czyli Tomasz Gryniewicz, pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego student piątego roku ekonomii na SGH w Warszawie, jest tym samym najstarszy z całej trójki. Z dziennikarstwem spotkał się już w liceum redagując szkolną gazetę (niestety po dwóch pierwszych numerach skapitulowała) oraz tworząc w raz z kolegami nieoficjalne czasopismo licealne – „Biznes” musieli jednak zakończyć po pół roku w związku z nie-pochlebnyymi opiniami jednej z polonistek.

Obecnie Tomek pracuje w redakcji „Magla” – niezależnego miesięcznika dla studentów SGH, a dziennikarstwo traktuje jedynie hobbistycznie. Zresztą, od początku nie wiązał z nim przyszłości, z ekonomią właściwie również. SGH wybrał raczej z przypadku, kierowało nim jedynie zapotrzebowanie ówczesnego rynku pracy. Do swoich zainteresowań zalicza grę na gitarze – obecnie klasycznej, choć nie stroni od akustycznej oraz dobrą muzykę. Jak wypowiada się na łamach „Magla”: „Minimum słów, maksimum muzyki – tak powinniśmy wkrazać do Unii, a zamiast Nicei umierać za Smolika.”

Ponadto uwielbia pikantne potrawy, choć sam, jak twierdzą Roman i Raq „potrafi ugotować jedynie herbatę i usmażyć jajko”, a i to nie wychodzi mu podobno najlepiej. Po raz pierwszy (prawdopodobnie) zetknął się z tym typem jedzenia w Teksasie, gdzie spędził zeszłoroczne wakacje. Oszałał na punkcie ryby palestyńskiej, jednocześnie nie odróżniając mozarelli od innych serów. Na pytanie, czy lubi papryczkę chili, odpowiada twierdząco, po czym uśmiecha się tajemniczo. Z żalem opowiada o swojej krzywej przegrodzie nosowej i problemach z oddychaniem.

Roman Kocemba, czyli po prostu Roman – studiuje ekonomię na SGH podobnie jak Tigi i Raq, obecnie jest na czwartym roku. To on był pomysłodawcą całego zamieszania, żeby jako „Student z klasą” przeprowadzić podobne warsztaty dziennikarskie. Na pomysł wpadł czytając Gazetę Wyborczą. Padło na Przysuchę. Studia na SGH podjął, bo uważał to za duże wyzwanie, możliwości rynkowe również dobrze rokowały temu kierownikowi. Podobno wahał się również nad wyborem dziennikarstwa, zrezygnował i obecnie wolałby mieć pracę pewniejszą, być może za biurkiem, jak mówi. Nie ukrywa jednak, że dziennikarstwo jest jego życiową pasją, chciałby osiągnąć perfekcję w piśmiennictwie. Najbardziej ceni sobie właśnie wywiad, prawdopodobnie dlatego, iż jest to jedna z trudniejszych form prasowych. Jest również miłośnikiem piłki nożnej, sam jednak nie gra, nie ma także ulubionej drużyny. Jest zafascynowany językiem rosyjskim – rosyjskie korzenie. Chciałby się uczyć także francuskiego, ubolewa jednakże, iż nie posiada zdolności lingwistycznych. Kolekcjonuje breloczki, raczej z przypadku niż z zamiłowania. Mimo to posiada pokazną, wiszącą na ścianie kolekcję. Śmieje się, że mama kazała mu ostatnio ją odkurzyć. Do życia podchodzi z dystansem, mówi: „dobrze się bawię i chodzę na imprezy”. Po drodze spędza całe godziny, nawet i nocne w redakcji „Magla”, rozmawiając z kumplami. Do gazety trafił „w prawo i po schodach”, obecnie jest redaktorem działu „Film”. Polityka nie jest mu obca, aczkolwiek nie cieszy się jego zbytnim zainteresowaniem – na najbliższe wybory ma zamiar uciec z kraju. Lubi gotować – podobno dla Raqa.



Raq, czyli typowy indywidualista pod nazwiskiem Tomek Rakowski – podobnie jak reszta studiuje ekonomię na tym samym wydziale, w tej samej szkole i w tym samym mieście, i również raczej z przypadku. Żartuje jednak, że z powodu brata, który tu się wcześniej uczył, bo zostały po nim notatki. Z dziennikarstwem spotkał się z całej trójki najpóźniej, bo dopiero na pierwszym roku studiów. Obecnie jest redaktorem naczelnym „Magla”. Z właściwym sobie humorem mówi, iż stanowisko odziedziczył po Tigi’em – poprzednim naczelnym. W przyszłości chciałby napisać książkę – jaką? Sam jeszcze nie wie. Ze śmiechem

wprowadza jednak wszystkich w maliny, twierdząc, iż jest niezwykle zainteresowany hodowlą drzewek bonsai, rzekomo po obejrzeniu tematycznego programu w TVP1. Lubi jeść, choć po jego posturze trudno zauważyć. Szczególnym uwielbieniem darzy kotlety schabowe swojej mamy, podobno nienaturalnie małych rozmiarów. Jego życiową pasją są filmy, napisał kiedyś: „Ja wiem, że <rzeczywistość skrzeczy>, ale przecież do kina idziemy po to, żeby choć na moment zagłuszyć to <skrzeczenie>, zachwyć się czymś ciekawym i ładnym, coś przeżyć.”

Co do jednego są zdecydowanie zgodni; na pytanie, czego nauczyli się na owych warsztatach, odpowiadają jednogłośnie: „na pewno pokory”.

Weronika Idzikowska

Kilka słów o naszych nauczycielach...

Wracamy do rubryki- wywiady z nowymi nauczycielami. Wierzymy, że pragniecie zdobyć kilka informacji o nauczycielu wychowania-fizycznego, prezentujemy Wam pana Wojciecha Norka. Oto czego dowiedziałyśmy się...

1. Główna cecha pana charakteru.
 - *Jestem bardzo ciepły.*
2. Cecha, którą ceni pan u innych ludzi.
 - *Szczerść.*
3. Pana główna wada.
 - *Nie wiem, jakie mam wady. Inni muszą to ocenić.*
4. Cechy, które denerwują pana u innych.
 - *Chamstwo i bezczelność.*
5. Pana ulubione zajęcie.
 - *Gra w siatkówkę i uprawianie lekkiej atletyki, a w wolnych chwilach wędkarstwo.*
6. Kim pan chciałby być, gdyby nie był pan tym, kim jest?
 - *Nie wiem, czas pokaże....*
7. Błędy, które pan najłatwiej wybaczają.
 - *Jest wiele takich błędów.*
8. Słowa, które pan nadużywa.
 - *Nie ma takich słów.*

Dziękujemy za rozmowę.

*Przygotowały:
Marta Chylak
Aneta Grudziecka*

EUROBRYGADAPRESS #9

DODATEK POŚWIĘCONY UNII EUROPEJSKIEJ



Siema!!!

No i stało się. Od 1 maja nasz kraj jest pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. To ukoronowanie kilkunastoletnich wysiłków naszego państwa i społeczeństwa na drodze modernizacji kraju i nadrabianiu cywilizacyjnych zapóźnień. Każdy z nas powinien oprócz pielęgnowania poczucia polskości szukać w sobie Europejczyka. Nam pomaga w tym Klub Europejski „Eurobrygada”, który działa od lutego 2002 roku. Obecnie zrzesza on około 30 uczniów ze wszystkich roczników. Spotykamy się na cotygodniowych, dwugodzinnych zajęciach, na których przybliżamy sobie przeszłość, teraźniejszość i specyfikę naszego kontynentu. Ponadto mamy stałą ekspozycję w gablotce, redagujemy niniejszy kącik w szkolnej gazecie, przygotowaliśmy stronę internetową, a także organizujemy szkolne imprezy: w ubiegłym roku szkolnym było to referendum szkolne na temat integracji Polski z UE (71 % uczniów opowiedziało się „za” integracją) a jesteśmy tym roku przygotowaliśmy Dzień Europejski. Mam nadzieję, że go prędko nie zapomnicie, bo zabawa, jak się nam wydaje, była przednia.
Cześć!

Małgorzata Nowakowska

Co znaczy być Europejczykiem?

Europa to dla mnie wspólnota oparta na wspólnej przeszłości, historii. Oczywiście nie każdy kraj ma tę samą historię. Ze wspólnej przeszłości wyłonił się wspólny wzorzec kulturowy. I tu znowu są znaczne różnice, ale mimo to można mówić o wspólnych korzeniach historyczno-kulturowych. Do nich należą: kultura starożytnej Grecji i Rzymu, kultura i religia judaistyczna, z której wywodzi się chrześcijaństwo oraz średniowieczna idea zjednoczonej Europy, renesansowy humanizm i oświecenie XVIII w.

W toku tej historii, którą ze sobą dzielimy, wytworzyły się określone wartości: wolność jednostki, sprawiedliwość, równość (przynajmniej wobec prawa), wolność sumienia, słowa i demokracja.

Być Europejczykiem oznacza, być wychowanym w kręgu tych wartości i ukształtowanym przez nie, ale również wspólnie przeżywać to jak Europa im się sprzeniewierzała, jak była im nie wierna.

Oczywiście zjednoczona Europa, którą znamy w postaci UE, do której Polska przystępuje, ma tak naprawdę inne korzenie. Wywodzi się z powojennej organizacji jaką była Wspólnota Węgla i Stali, z której zrodził się Europejski Wspólny Rynek. Byłoby głupotą sądzić, że politycy i ekonomiści, którzy byli twórcami tego modelu, nie myśleli o wspólnych korzeniach kultury europejskiej. Przeważały względy ekonomiczne. Europa miała się odrodzić jako potęga przemysłowa. Inne elementy dochodziły stopniowo i ciągle są mało widoczne w Unii.

Wydaje mi się jednak, że to one właśnie tworzą tożsamość Europejczyka, te najmniej widoczne na tle ekonomicznym filary kulturowe. To moje zdanie. A co myślą o tym uczniowie naszego gimnazjum??

-,To znaczy mieszkać w Europie, być w jakiś sposób rasowo związanym z Europą. To znaczy, że obywatel europejskiego państwa jest mi bliższy niż jakikolwiek inny”.(Dawid Tomasiak IIIe)

-,To znaczy, że mieszkam w Europie, czuję większą więź z obywatelem Europy”.(Damian Strzałkowski IIIe)

-,To jest to, że jestem dumna z tego, że jestem Europejką i mogę godnie reprezentować ten kontynent i nie muszę się za niego wstydzić”.(koleżanka z IIIId chcąca zachować anonimowość)

-,To, że wszystkie narody są jedną wielką rodziną i wszyscy pochodzimy od Adama i Ewy, i tym samym jesteśmy na tyle podobni, że powinniśmy umieć wspólnie egzystować”.(Dominika Idzikowska IIIId)

-,Bycie Europejczykiem to jedność serc i umysłów. Równy poziom życia wszystkich mieszkańców. Jedność całej Europy, a zarazem odrębność każdego państwa w strefie kulturowej”.(Marcin Kopijek IIIId)

Lukasz „Lucas” Sołtys

BLIŻEJ WYBORCZEJ...

Musicie przyznać, że ostatnio nasze kółko dziennikarskie prężnie się rozwija. 24 kwietnia, w sobotę odwiedziło nas 3 studentów SGH. Sześciogodzinne warsztaty miały za zadanie zapoznać nas z tajnikami wywiadu. Natomiast w środę 12 maja zwiedziliśmy główną siedzibę „Gazety Wyborczej” w Warszawie. Dla nas młodych (być może przyszłych) dziennikarek była to nie lada atrakcja.

Budynek z zewnątrz sprawiał wrażenie surowego, jednak w środku było bardzo nowoczesnie i oryginalnie. Wchodząc do redakcji spotkałyśmy p. Wojciecha Manna, co było bardzo miłe. W holu szczególnie przyciągał uwagę „zielony kącik”, gdzie rosły bambusy.

Po krótkiej chwili oczekiwani a przywitał nas p. Stefan Habiera, który zajmuje się w gazecie m. in. akcjami: „Szkoła z klasą”, „Studenci z klasą” oraz jest pomysłodawcą „Kujona polskiego” – jednego z dodatków gazety.

Wijącymi się korytarzami, pełnymi ludzi zaprowadził nas do sali konferencyjnej. Przez chwilę zajął nas rozmową, a później przyszedł do nas redaktor naczelny działu krajowego „GW” – p. Wojciech Tymowski. Jego celem było przeprowadzenie z nami wywiadu na temat wcześniejszej wizyty studentów w naszej szkole i przeprowadzonych warsztatów dziennikarskich oraz naszej nietypowej wycieczki. Opowiedział nam także krótko o historii gazety. Ogromną niespodzianką były dla nas odwiedziny studentów Tomka R., Tomka G. i Romana, którzy prowadzili warsztaty.

Znalazł dla nas również trochę czasu zastępca redaktora naczelnego „GW” Adama Michnika – p. Piotr Pacewicz. Teraz z kolei role odwróciły się i to my przeprowadzałyśmy z nim wywiad. Już od samych drzwi widać było, że to prawdziwy dziennikarz- okulary, pióro w kieszeni i błysk w oku. Po krótkim przedstawieniu, nie tracąc czasu zaczęliśmy rozmowę. Dotyczyła ona głównie gatunku dziennikarskiego, jakim jest reportaż, jednocześnie kształciliśmy formę wywiadu, któremu bacznie przysłuchiwali się nasi „Studenci z klasą”.

Dowiedzieliśmy się, że wcześniej w „GW” było znacznie więcej reportaży, poznaliśmy receptę na dobry tekst prasowy, jakim jest reportaż. Chcecie się dowiedzieć, jak napisać rzetelny tekst? Po prostu: należy opisać to, co nas poruszy oraz czytelnika.

Pan Pacewicz powiedział nam także, że aby powstał reportaż, ale taki przez duże „R” powinien on zawierać: NEWS, dokładnie potwierdzone INFORMACJE i sam REPORTAŻ, czyli relację. Zastępca redaktora naczelnego „GW” pocieszył nas twierdząc, iż reportaż wcale nie jest trudnym gatunkiem i być może kiedyś my będziemy pisać teksty na miarę p. Ryszarda Kapuścińskiego. Kim jest ten człowiek zapytacie? Otóż to znany dziennikarz, współpracujący z Gazetą Wyborczą. To jednocześnie fantastyk, doświadczony redaktor, który podczas zbierania informacji do artykułów, nie notuje (u fa bezgranicznie swej pamięci) i nie korzysta z komputera- pisze tradycyjnym piórem, zaś jego teksty są zachwycające. Może w przyszłości ktoś z nas pójdzie w ślady Ryszarda Kapuścińskiego...?

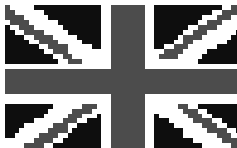
Spotkanie z zastępcą redaktora naczelnego miało jednak czas ograniczony, ponieważ obok odbywało się poranne kolegium redakcyjne. Dzięki uprzejmości p. Pacewicza 3 osoby z naszej grupy wraz z opiekunką koła mogły wziąć udział w spotkaniu. Zgromadzeni dziennikarze przystąpili do dyskusji dotyczącej zebranych materiałów i wyboru artykułów do poszczególnych działów kolejnego numeru dziennika. Nieodłącznym elementem kolegium było gruntowne sprawdzanie i przeszukiwanie treści konkurencyjnych gazet. Spotkanie redakcji było interesujące i przebiegało w luźnej atmosferze z wyjątkiem dyskusji, która wywiązała się odnośnie czołówki działu krajowego.

Podczas naszego pobytu na kolegium redakcyjnym reszta grupy zwiedzała gmach „Gazety Wyborczej”. Na zakończenie znów wróciliśmy do sali konferencyjnej, gdzie p. Habiera zasięgnął naszej opinii dotyczącej „Kujona polskiego” i akcji prowadzonych przez „Gazetę Wyborczą”. Dalsza część rozmowy dotyczyła naszego gimnazjum.

Pan dyrektor opowiedział o akcjach „Gazety Wyborczej”, w których braliśmy udział: „Szkoła z klasą”, „Małe granty”.

Spotkanie było dla nas kolejnym doświadczeniem dziennikarskim i wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że naszą wizytę „Gazeta Wyborcza” potraktowała poważnie. Cóż więcej dodać: nasze kółko ma nadzieję, że jeszcze kiedyś weźmie udział w podobnym projekcie i będzie miało okazję przeżyć kolejną dziennikarską przygodę.

Michalina Antoniak
Aleksandra Bomba



English News!

Two weeks ago, on Tuesday (11th May) new English lessons started in our school. The lessons are based on Callan method, which mainly focuses on speaking and pronunciation. There are 27 students **attending** the classes who are **divided** into two groups. The first group **consists of** students from the first year, and the second group consists of the students from the second and the third year. It should be **stressed** that we do not pay for the lessons because our headmaster decided to reward the best students from our school (those who had at least 5.0 for the first term) by giving them a chance to practise a foreign language. We had the opportunity to choose between English and German but we prefer English.

Our classes take place on Tuesdays and Thursdays, they start at 3 o'clock and last for two hours with one fifteen-minute break. We learn in classroom number 210 and 214 and there are always **quarrels** between the groups who is going to have the classes in our new language laboratory. **Unfortunately**, we (the students of the first year) have to give way to the older. We have very nice teachers, Ms Agnieszka and Ms Marzena, whom we like very much.

This lessons are something new for us since at school we mostly concentrate on grammar and vocabulary. Here, we have a chance to speak English a lot, practice pronunciation and real life language. The main **disadvantage** of the classes is that we start learning English from the very beginning (that is from the very basic things) which is a little boring for most of us. But we like our lessons because we have never used the method at school. We hope that they will help us to **improve** our English.

Here are some opinions of our friends:

“I like the method, it is a new experience for me” – says one of the students.

“For me it's a little boring, since we have already practised it on our lessons at school” – adds the other student.

“I think that it is very interesting because we can practise conversational language and pronunciation and these things are the most important while using the language” – says the third student.

We strongly advice you to try learning English using the Callan method. It is a really nice and interesting way of teaching and you can be sure that you will learn conversational English.

Michalina Antoniak
Ola Bomba

Glossary:

attend - uczęszczać

divide - dzielić

consists of – składać się z ...

stress - podkreślać

quarrels - kłótnie

unfortunately - niestety

disadvantage - wada

improve - udoskonalić

Other news:

On 2nd June there will be „Festiwal Nauki” in our school. Since we are now a part of the European Union we would like to present our knowledge of English and about English speaking countries. That is why, there will be a contest of English song and the knowledge of the English speaking countries organized in our school. If you want to take part in one of them or even both please contact with your English teacher!

MUZYKA

Dziś przeczytacie o niezwykłym zespole na polskim rynku muzycznym. **Armia**, bo o niej mowa, powstała w 1985 roku na skutek zetknięcia dwóch osobowości naszej niezależnej sceny: Tomasa Budzyńskiego (śpiewał wówczas w słynnej **Siekierze**) i Roberta Brylewskiego (gitarzysta **Kryzysu, Brygady Kryzys i Izraela**). Klasycznie rockowy skład od początku uzupełniany był instrumentami dętymi, ale przełomowym okazał się moment, gdy do zespołu dołączył Krzysztof "Banan" Banasik. Jego gra na waltorni nadała muzyce specyficzne, nie spotykane brzmienie.

Po wydaniu singla *Aguirre* zyskali sobie miano najwybitniejszych przedstawicieli polskiego post-punka. Niestety, ich debiutancka płyta *Armia* (1987) na skutek błędów technicznych popełnionych przez wydawcę nie odzwierciedlała należytej możliwości zespołu. Niemniej do dziś pozostaje kolekcjonerskim rarytatem. Kolejny longplay *Legenda* (1991) z miejsca zyskał kultowy status wśród publiczności i wyniósł Armię do czołówki polskiego rocka, o czym świadczą odniesione wówczas zwycięstwa w ankietach radia "Brum", telewizyjnego programu "Rock noc" i miesięcznika "Tylko Rock", a także entuzjastyczne recenzje w prasie, nie tylko muzycznej. Grupa potwierdziła swoją klasę, dając setki koncertów w całej Polsce (m.in. z **Killing Joke** i **New Model Army**) i biorąc udział w wielu prestiżowych festiwalach. Okres ten dokumentuje koncertowy album *Exodus* (1991)

Następna płyta *Czas i byt* (1992) była przypomnieniem starszych utworów w nowych, wreszcie należyście zarejestrowanych aranżacjach. Po jej wydaniu grupę opuścił Robert Brylewski. Nowym gitarzystą został Michał Grymuza, uznany muzyk sesyjny. Z jego udziałem powstała płyta *Triodante* (1994), oparta na motywach "Boskiej Komedii" Dantego, stanowiąca jednocześnie ilustrację muzyczną do zrealizowanego przez TVP tryptyku pod tym samym tytułem

Obecnie zespół tworzą: Tomasz Budzyński - śpiew, Piotr "Stopa" Żyżelewicz - perkusja, instrumenty perkusyjne (zasilający również zespoły **Voo Voo**, **2 Tm**, **2**, **3**), Dariusz "Popcorn" Popowicz - gitary i Paweł Piotrowski - gitara basowa, keyboard (do 1994 członek grupy **Dezserter**). Siła Armii tkwi w połączeniu poezji Tomasza Budzyńskiego z wyrefinowaną i ekspresyjną muzyką, zawierającą elementy muzyki hard core, hard rocka, folk, a nawet muzyki klasycznej. Poetycki przekaz, nawiązujący do Starego i Nowego Testamentu, jak również do utworów takich artystów jak Artur Rimbaud czy Samuel Beckett, stanowią przeciwagę do tak modnej ostatnio w muzyce rockowej postawy *sex, drugs & rock'n'roll*.

Wykorzystanie nietypowych dla współczesnego rocka instrumentów, jak waltorna, flet, wiolonczela, skrzypce czy didgeridoo sprawia, że propozycja zespołu jest na polskiej scenie zupełnie wyjątkowa, a Armia wciąż pozostaje jedną z najbardziej oryginalnych grup, tworząc muzykę, której nie da się w żaden sposób zaszkladkować.

Putin

Humor



Uczyć się, lecz nie myśleć, to bezużyteczne.
Lecz myśleć, a nie uczyć się, to niebezpieczne.

Z „Dialogów konfucjańskich”

Cała udręka tkwi w tym, że głupcy są pewni siebie i że rozumni ludzie wciąż mają wątpliwości.

Bertrand Russel

Kiedy ktoś jest głupi, to nie rozumie świata. Kiedy ktoś jest mądry, to świat go nie rozumie.
I co? Warto się uczyć?
Kabaret „Potem”

KONKURS, KONKURS

W marcowym numerze ogłosiliśmy konkurs. Tym razem polegał on na odgadnięciu autorów i tytułów książek, z których pochodzą poniższe cytaty. Na szczęśliwców czekają dwie wspaniałe nagrody niespodzianki oraz bezpłatny numer „MIG-a”. A oto cytaty:

1. "(...) natychmiast rzucił się do okna. Wyrzwał i zobaczył mnóstwo duchów latających bezwładnie. Młodsze i starsze, ale wszystkie spętane łańcuchami dokładnie jak duch Marleya. Niektóre dźwigały wspólne pęta (pewnie członkowie skorumpowanych rządów) (...)."

2. "(...) – Erpatre, najwyższe usta! – zawołał Eunana – Kiedy, zgodnie z twoim rozkazem, jechałem na czele oddziału pilnie bacząc na wszystko, spostrzegłem na szosie dwa piękne Skarabeusze. Każdy ze świętych żuków toczył przed sobą glinianą kukłę w poprzek drogi, ku piaskom... - Rozumie się – ciągnął Eunana – że jak nakazuje pobożność, ja i moi ludzie, złożyłwszy hołd złotym wizerunkom słońca, zatrzymaliśmy pochód. Jest to tak ważna wróżba, że bez rozkazu nikt z nas nie ośmieliłby się iść naprzód. (...)."

Konkurs został rozstrzygnięty 23 marca 2004 r.

Nagrody wylosowali:

Agnieszka Lisowska (II g)

Łukasz Sołtys (IIIe)

Gratulujemy!

Rozwiązanie: 1. K. Dickens „Opowieść wigilijna”, 2. B. Prus „Faraon”.

Miesięczny Informator Gimnazjalny	Pismo uczniów Publicznego Gimnazjum w Przysusze. Redaktor naczelna: Kamil Arkabuz. Zastępca red. nac.: Karolina Nowosielska, Sylwia Marchewa. Zespół: Weronika Idzikowska, Ewa Chyłak, Paulina Szymańska, Martyna Jacowicz, Izabela Sek, Magdalena Kołsut, Michałina Antoniak, Kinga Fryszkowska, Aleksandra Bomba, Aneta Reguła, Magdalena Jankuniec.
Redaktorzy techniczni	Mateusz Jędzejczak, Albert Książek, Piotr Baan, Tomasz Bartos, Marcin Kopijek, Daniel Laskowski, Rafał Motyl, Dawid Płucienik, Jarosław Strózik, Arkadiusz Tamiola.
Opieka redakcyjna	Edyta Pelka-Pał.
Opieka techniczna	Jarosław Bartos